

Toksyczny paradoks: UE zakazuje pestycydów, ale je importuje

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 01, lipiec 2025 09:38

Katarzyna Sekuła

Odśloni: 1268

Mimo surowych regulacji chroniących zdrowie konsumentów i środowisko, Unia Europejska wciąż dopuszcza do obrotu produkty rolne zawierające pestycydy zakazane na własnym terytorium. Najnowszy raport opublikowany przez Instytut na rzecz Ekorozwoju alarmuje: toksyczne substancje wracają na europejskie stoły tylnymi drzwiami – poprzez import spożywczy. Konsekwencje tego zjawiska mogą być dotkliwe nie tylko dla zdrowia obywateli UE, ale również dla kondycji środowiska oraz konkurencyjności unijnych rolników.

Raport, będący analizą polityki handlowej i rolnej UE, wskazuje na istotne niespójności w podejściu Wspólnoty do kwestii bezpieczeństwa żywności i zrównoważonego rolnictwa. Z jednej strony Komisja Europejska zaostrza normy dla producentów wewnętrznych, z drugiej – dopuszcza na rynek unijny żywność wyprodukowaną przy użyciu środków, które zostały w UE zakazane ze względu na ich szkodliwość.

Na przykład w Ukrainie, będącej istotnym partnerem handlowym UE, niemal połowa stosowanych pestycydów w 2023 roku to substancje zakazane w Unii. Spośród ok. 270 aktywnych substancji wykorzystywanych w tym kraju, aż 84 nie są dopuszczone na rynku unijnym. Jeszcze wyraźniej problem ten widać w imporcie soi i rzepaku – surowców szeroko wykorzystywanych jako pasze dla zwierząt. Produkty pochodzące m.in. z Brazylii, USA, Australii i Kanady zawierają pozostałości pestycydów zakazanych w Europie i często pochodzą z upraw GMO, odpornych na działanie agresywnych herbicydów.

Te surowce nie trafiają bezpośrednio na talerze Europejczyków, ale są podawane zwierzętom hodowlanym – a zatem pośrednio przenikają do mięsa, mleka czy jaj konsumowanych na co dzień przez miliony obywateli UE. Jak wskazuje raport, obecny system kontroli w UE koncentruje się wyłącznie na badaniu pozostałości pestycydów w gotowych produktach spożywczych, ignorując metody produkcji stosowane poza Unią. To luka, która umożliwia „toksyczny import”.

Sytuację pogarsza brak przejrzystości w zakresie oznakowania żywności pochodzącej od zwierząt karmionych paszami GMO. Konsumenci nie mają obecnie dostępu do informacji, czy kupowane przez nich mięso lub produkty mleczne pochodzą od zwierząt żywionych paszami zawierającymi modyfikowane genetycznie składniki. Oznacza to, że pomimo teoretycznych ograniczeń wobec GMO w Europie, produkty takie mogą trafiać do łańcucha żywnościowego – niezauważenie i bez kontroli.

Według raportu, toksyczne skutki tego stanu rzeczy ponosi całe społeczeństwo. Dane opublikowane przez FAO wskazują, że zewnętrzne koszty obecnych systemów żywnościowych na świecie sięgają 12,7 bln dolarów rocznie, z czego aż 73% to koszty zdrowotne – wynikające m.in. z kontaktu z pestycydami oraz niezdrowych nawyków żywieniowych. Jednocześnie środki chemiczne używane w rolnictwie zanieczyszczają gleby i wody, niszczą owady zapylające i ograniczają bioróżnorodność. To poważne zagrożenie nie tylko dla zdrowia ludzi, ale też dla długofalowego bezpieczeństwa żywnościowego.

Raport wzywa do podjęcia zdecydowanych kroków politycznych. Kluczową rekomendacją jest wdrożenie tzw. „środków lustrzanych” – mechanizmów wymagających od producentów spoza UE stosowania tych samych standardów środowiskowych i zdrowotnych, które obowiązują wewnątrz Unii. Propozycja ta miałaby na celu wyrównanie warunków konkurencji, ochronę zdrowia publicznego oraz wzmocnienie transformacji rolnictwa, także w krajach kandydujących do UE, takich jak Ukraina.

Zastosowanie tych rozwiązań oznaczałoby nie tylko lepszą ochronę konsumentów, ale również większą

Toksyczny paradoks: UE zakazuje pestycydów, ale je importuje

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 01, lipiec 2025 09:38

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 1268

przejrzystość i sprawiedliwość w handlu. Według autorów raportu, obecne podejście UE osłabia wiarygodność jej polityki klimatycznej i zdrowotnej. Prawdziwa solidarność handlowa powinna oznaczać, że nie tylko unijni rolnicy, ale wszyscy producenci, niezależnie od kraju pochodzenia, działają według tych samych zasad.

Unia Europejska stoi dziś przed wyborem – utrzymać status quo i pogłębiać niespójność swoich regulacji, czy podjąć wysiłek budowy naprawę odpowiedzialnego systemu żywnościowego. Nowy raport nie pozostawia wątpliwości: dalsza beczynność to koszt, na który nie możemy sobie pozwolić – ani jako konsumenci, ani jako wspólnota dbająca o zdrowie obywateli i przyszłość planety.

Źródło: IP